

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: vendredi 20 juin 2003 17:28

À: Piotr Dmochowski

Objet: 20.6.2003

Warszawa: piątek, 20 czerwca 2003

Rozumiem, że obraz odbiorą od pani Nalewajek w tym samym czasie gdy odbiorą ode mnie. Jeśli coś się mylę - sprostuj. Niech go więc ramiarz pomierzy!!! Rzecz w tym, że nawet padnięcie na kolana nie spowoduje bym poznał dokładne wymiary obrazu u pani Nalewajek. Generalnie to są obrazy około 98/132. Tym niemniej malowałem je na rozmaitych płytach, które miały rozmaite odchyłki, gdyż zamawiając płyty w warsztacie, gdzie cięto je na szwedzkich maszynach i dokonywali tego specjaliści zrezygnowałem z wielokrotnie przez Ciebie wyśmiewanej pedanterii w związku z tym każda płyta jest inna, jedne to prostokąty inne romby inne trapezy i odchyłki są do 2 milimetrów. Różnią się one także od płyt ciętych przed laty przeze mnie i Zosię o jakiś wymiar, ale już w tej chwili nie pomnę jaki (2mm?), bo tych starych płyt od paru lat już nie mam. Jeśli idzie o ramiarzy, to również i oni należą do popieranego przez Ciebie klubu, czyli nie przesadzających z pedanterią, tak więc raz im rama wyjdzie większa, a raz mniejsza. Ostatnio mimo doręczenia do ramiarza wzorca identycznego (do 1/10 mm) z dwoma (ciętymi jeszcze przeze mnie) formatami, ramiarz wykonał dwie ramy: do jednej wsadził mój wzorzec, a co do drugiej, to nawet jej nie pomierzył i zrobił za ciasną. Klient (pedant) sam u mnie oprawił sobie oba obrazy i załączam fotkę zrobioną w momencie gdy oprawił już jeden, a teraz rozpakowuje drugą ramę, nie wiedząc jeszcze, że obraz (ani wzorzec) się do niej nie zmieści.

U mnie w tej chwili roboty trwają na moim poziomie. Załączam zdjęcie sprzed pół godziny.

Zdzisław